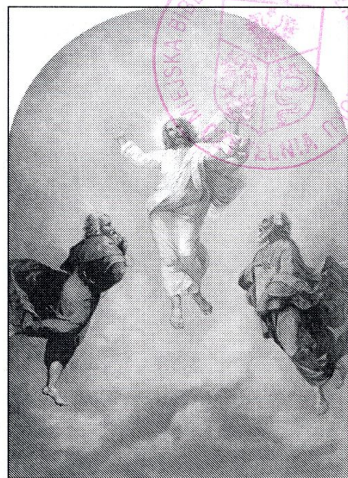


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 2 (748) 14 stycznia 2018 r.

## „Oto Baranek Boży”

*1 Sm 3,3b-10.19; Ps 40; 1 Kor 6,13c-15a.17-20; J 1,35-42.*



## „Oto Baranek Boży”

1 Sm 3,3b-10.19; Ps 40; 1 Kor 6,13c-15a.17-20; J 1,35-42.

„Mów, Panie,  
bo sługa Twój słucha”.

Nieraz słyszymy o powołaniu. Najczęściej myślimy po powołaniu kapłańskim czy zakonnym, męskim bądź też żeńskim. Głos Boga, który odzywa się w duszy, niekiedy nie jest łatwy do odczytania. Zawsze trzeba kogoś, kto pomoże rozeznaczyć łaskę powołania, ów tajemniczy głos, który wzywa do pójścia za Jezusem, który domaga się wyłącznego oddania na służbę Jemu i ludziom. Kościół święty ma odpowiednie sposoby, aby odczytać czy to jest głos Boga, a może zwyczajne przywidzenie. Są do tego powołani odpowiedni ludzie.

Bohaterowi dzisiejszego pierwszego czytania, Samuelowi, głos powołania pomógł odczytać kapłan

Heli. Zanim odpowiedział on Bogu: „Oto jestem”, musiał przejść przez odpowiednią próbę. Doświadczony Heli sprawdzał jego wytrwałość, sprawdzał, czy może zostać Bożym służebnikiem. Jak wyraziście brzmi ostatnie słowa tego powołania: „Samuel dorastał, a Pan był z nim. Nie pozwolił upaść żadnemu słowu na ziemię”. Do odczytania łaski powołania trzeba dorastać, mężnieć, w świetle słowa Bożego przyglądać się swojemu powo-

łaniu, badać intencje, motywacje.

Przez wiele lat pracując w seminarium, miałem możliwość wysłuchiwania tysięcy kleryckich zwierzeń. One pozostają tajemnicą, ale niektóre zostały opublikowane. Pisze jeden z kleryków: „Seminarium, bez przesady, można nazwać drugim domem. Cieszę się, gdy jadę do domu rodzinnego, bo jednak zawsze tęskni się do miejsca urodzenia i wychowania, do ludzi, z którymi się było przez dwadzieścia prawie lat. Ale będąc tam, po pewnym czasie rodzi się tęsknota za seminarium. Dla mnie seminarium stało się drugim domem rodzinnym i coraz bardziej wysuwa się na pierwsze miejsce. Jest to tak, jakbym założył

własną rodzinę i siłą rzeczy rodzice i rodzeństwo schodzą na plan dalszy”. To pewnie bardzo wyidealizowa-



ny obraz seminarium. Seminarium ma różne odcienie, w zasadzie pozytywne, bo przecież przygotowuje do służby Bogu i ludziom, ale zdarzają się i głosy krytyczne. Kiedyś pisał jeden z diakonów, który miał tylko mały krok do kapłaństwa: „Nie można jednak przemilczeć faktu, że znajdują się wśród kleryków tacy, dla których w

pewnym momencie Chrystus przestaje być ważny, kapłaństwo przestaje być ważne ... i nawet świętość traci wartość. Początkiem tego dramatu jest chwila, gdy seminarzysta przestaje współpracować z łaską Bożą, gdy zaczyna marnować czas dany mu na studia filozoficzne i teologiczne, ograniczać modlitwę, zaniedbywać rozmyślanie, źle uczestniczyć we Mszy świętej. W ten sposób żyzna niegdyś rola serca zarasta chwastami, które zagłuszają delikatny pęd powołania”.

Kiedyś w modlitewniku salezjańskim odnalazłem modlitwę o dobre wykorzystywanie czasu. Słowa tej modlitwy brzmią:

„Wglądam w swe sumienie i widzę ze zgrozą, jak lekkomyślnie i beztrosko marnuję ten bezcenny czas, ofiarowany mi przez Ciebie. Ileż godzin straconych na sprawy bez znaczenia, spędzonych na bezsensownych, a może grzesznych rozmowach, czytaniu bezwartościowych pism czy książek lub obróconych wprost na zwyczajne lenistwo. O Panie, a przecież z każdego ułamka czasu muszę zdać rachunek na sądzie przed Tobą.

Daj mi poczucie odpowiedzialności w tym względzie i siłę woli, bym mógł każdą sekundę zamienić w pieśń chwały ku Twojej czci i chwalebny akt dla dobra bliźnich, zbierając zasługi przed Tobą na wieczność szczęśliwą”<sup>1</sup>. Niedawno minął Rok Pański 2017, zaczął się Nowy Rok Pański 2018. Prośmy, o mądre wykorzystywanie czasu dla swojej duszy.

Dla powołanego najważniejszy jest Chrystus, a my wszyscy jesteśmy powołani do pójścia za Chrystusem, choć na różnych drogach życia. Wszyscy mamy Go poznawać, pokochać i usiłować naśladować. Przez swoje życie mamy się uświęcać.

W życiu powołanego do służby Bożej można odnaleźć różne kolory, jeśli tak ujmemy ten czas pobytu w seminarium. Alumna, kleryka, otaczać będą kolory optymizmu i nadziei, idealizmu i entuzjazmu dla wyższych idei. To jakiś „nowy świat”, duchowy, gdzie przeżywa się spotkanie z Bogiem tak blisko, gdzie „czuje się” smak zwycięstwa nad swoimi słabościami i gorzkości porażki ulegając pokusie. „Jest to proces tworzenia „obrazu Chrystusa” w sobie”<sup>2</sup>. To najwyższy ideał. Do Niego mamy dorastać, szczególnie kapła-

ni, których Pan nas powołał. Czytamy w Pierwszej Księdze Samuela: „Ustanowię sobie kapłana wiernego, który będzie postępował według mego serca i pragnienia. (...) On będzie chodził przed obliczem mego pomazańca po wszystkie dni” (2,35).

Pracując w seminarium brałem udział w wielu ogólnopolskich sympozjach, spotkaniach, na których zastanawiano się nad modelem przyszłego kapłana. Znakomity polski teolog, który dziś publikuje swoje przemyślenia m. in. w „Naszym Dzienniku”, miał taką wizję kapłana:

„Najczęściej chyba brany jest w seminariach pod uwagę model kleryka jako już obecnego i przyszłego „działacza” parafialnego. Chciałoby się widzieć w nim człowieka czynu, ruchliwego, krzątającego się wokół posług administracyjnych, umiającego sobie radzić w kancelarii parafialnej, w punkcie katechetycznym (wtedy katechezy nie było jeszcze w szkole – ks. A.S.), w załatwianiu spraw urzędowych, pomagającego w sprawach budowlanych, posiadającego łatwe kontakty z interesantami parafialnymi, przyciągającego kulturą bycia i, oczywiście, znającego trochę więcej niż pobieżnie teologię i prawo.

Obok tego modelu, albo nawet częściowo w jego ramach, znajduje się nieraz model liturgiczny. Alumn jest takim „Samuelem młodym w świątyni Pańskiej”. Pomaga w śpiewach liturgicznych, uczestniczy chętnie we wszystkich nabożeństwach, kieruje ministrantami w parafii, przygotowuje teksty modlitewne, dostarcza nowych, czasami urzędująca misteria. Pomaga w katechezie kościelnej. Pociąga innych do modlitwy swoją pobożnością, zwłaszcza umiłowaniem Eucharystii.

Niekiedy seminaria mają na uwadze specjalny model, bliski harcercy. Alumn nie pali, nie pije, nie kłamie, pewny jak Zawisza. Potrafi zorganizować pielgrzymkę, rozbić namiot, ugotować zupę. „Dobry” alumn zna się trochę na muzyce, na sztuce, na motorach, na magnetofonach. Umie pomóc w akcji charytatywnej, dać wzór współczesnego poprawnego młodzieńca.

Wśród różnych modeli na pierwsze miejsce wysuwa się model alumna jako człowieka modlitwy i duchowego wyrzeczenia. Ma to być człowiek skupiony, subtelny, uczuciowy, roz-

myślający, fascynujący się duchowymi wartościami chrześcijańskimi, zapatrzonny w świat wyższy, doszukujący się wszędzie woli Bożej, „ewangeliczny”, nie mający nic wspólnego z ludźmi żyjącymi pieniądzem, przyjemnościami, ambicjami.

W Polsce chyba najmniej myśli się o modelu alumna jako studenta i człowieka nauki. Docenia się zdobycie odpowiedniego wykształcenia teoretycznego i biegłości w teologii i prawie. Ale chodzi tu więcej o profil światopoglądowy, zdolności prowadzenia potocznych polemik i inne cele praktyczne. Mniej dąży się do ukształtowania młodzieńca pełnego problemów, dociekającego prawdy, badającego, zgłębiającego się rozważania ściśle naukowe”<sup>3</sup>.

To „stary” model przyszłego kapłana, choć nie wszystko się zmieniło. Dziś od kapłana wymaga się szerszego spojrzenia na rzeczywistość, dziś seminaria są bardziej otwarte na prądy dzisiejszego świata. Wiele na temat wizji kapłańskiej wypowiadał się Sobór Watykański II, bł. Paweł VI, św. Jan Paweł II czy Benedykt XVI. Również i papież Franciszek na temat wizji przyszłego kapłana wypowiedział się choćby z okazji Wielkiego Czwartku mówiąc, że ma „pachnieć owcami”, czyli być blisko ludzi, dzielić z nimi dole i niedole.

Przytoczę wymagania czy wizję kapłaństwa w oparciu o soborowy *Dekret o formacji kapłańskiej* (n. 8-12):

Sobór zaleca:

- „żyć w zażyłej i nieustannej łączności z Ojcem...”;
- przyłączyć do Chrystusa – Kapłana „najserdeczniej jako przyjaciele”;
- „szukać Chrystusa w wiernym rozważaniu słowa Bożego, w czynnym uczestnictwie w świętych tajemnicach Kościoła, a przede wszystkim w Eucharystii i modlitwie brewiarzowej”;
- widzieć Chrystusa w biskupie, w ludziach;
- miłować i czcić z dziecięcą ufnością Matkę Najświętszą;
- gorliwie pielęgnować pobożne ćwiczenia;
- „żyć według wzoru Ewangelii”;
- wzrastać w wierze, nadziei i miłości;
- ukształtować w sobie ducha modlitwy;
- być gorliwym w praktykowaniu cnót;
- żyć tajemnicą Kościoła, jego spra-

- wami;
- być posłusznym;
  - być zdolnym do zaakceptowania skromnego stylu życia;
  - być gotowym do wyrzeczenia się nawet tego, co dozwolone;
  - upodabniać się do Chrystusa Ukrzyżowanego;
  - troskliwie zachowywać i pielęgnować celibat;
  - związać się z Chrystusem miłością niepodzielną;
  - poznać obowiązkę i godność małżeństwa chrześcijańskiego;
  - poznać niebezpieczeństwa zagrażające czystości;
  - zdobyć panowanie nad duchem i ciałem;
  - zdobyć należyłą dojrzałość ludzką objawiającą się głównie poprzez stałość woli, ducha;
  - osiągnąć „zdolność podejmowania rozsądnych decyzji”;
  - wyrabiać w sobie siłę ducha, szczerść;
  - stale przestrzegać sprawiedliwości;
  - ukształtować w sobie „dotrzymywanie przyrzeczeń, grzeczności w postępowaniu, a w rozmowach skromność połączona z miłością”;
  - zdyscyplinowanie, aby lepiej panować nad sobą;
  - dyspozycyjność;
  - „poddawanie się władzy przełożonych z głębokiego przekonania, czyli z wymogów sumienia (...) i z pobudek nadprzyrodzonych”;
  - rozsądnie korzystać z wolności;
  - „samodzielnie i ochoczo działać oraz współpracować ze współbraćmi i świeckimi”;
  - zamięłowanie do pobożności i milczenia;
  - świadczenie wzajemnej pomocy.

Głęboką wizję kapłaństwa ukazał św. Jan Paweł II w Adhortacji „Pastores dabo vobis” – „Dam wam pasterzy”. Wizję kapłaństwa roztaczał podczas każdej pielgrzymki do Ojczyzny. Podobnie uczynił to Benedykt XVI będąc w naszej Ojczyźnie. Każdego roku z okazji Wielkiego Czwartku, tak Jan Paweł II, jak i jego następca, Benedykt XVI, kierowali do wszystkich kapłanów odpowiednie listy, pełne refleksji i troski o stan kapłański. Także nasz ks. abp Józef Michalik, dopóki był biskupem diecezjalnym, także pisał listy do nas, kapłanów. Te wszystkie listy nawiązywały do aktualnej sytu-

acji. To nie było powielanie starych reguł, ale jest to otwieranie się na dzisiejszą rzeczywistość, choć nam, starszym kapłanom z pewnością już trudniej nadażyć nad zawrotną prędkością obecnego czasu niosącego coraz to nowe wyzwania. Można i trzeba dyskutować nad modelem współczesnego kapłana, ale jedno pozostaje niezmiennie w naszej, polskiej rzeczywistości: mamy jeszcze kandydatów do kapłaństwa, choć jest ich już mało, ale jedno pozostanie niezmiennie: kapłan musi być dyspozycyjnym, umiejętnie odczytującym znaki czasów i pamiętający o tym, że ma być szafarzem sakramentów świętych, że ma stać przy ołtarzu i karmić wiernych słowem Bożym i Ciałem Pańskim.

Na sprawach ekonomicznych, technicznych, gospodarczych, lepiej się znają ludzie świeccy, czego stale doświadczam. To jest domena ludzi świeckich.

Na końcu pozostaje nam modlitwa, aby i z naszej parafii Pan powołał niejednego Jana, Andrzeja, Piotra, którzy ochotnie pójdą za Panem i będą powtarzać: „Oto Baranek Boży”, okazując Jezusa.

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> S. Prus SDB, Wspólnota salezjańska na modlitwie, Łódź 1985, s. 69 n.

<sup>2</sup> Cz. Bartnik ks., Spotkać kogoś, Kraków 1977, s. 156.

<sup>3</sup> Bartnik, dz. cyt., s. 157 n.



## Orszak Trzech Króli

W Uroczystość Objawienia Pańskiego ulicami naszego miasta w stronę Placu Harcerskiego wędrowały Orszaki Trzech Króli, a wszystkie w drodze do Betlejem, do Nowonarodzonego Dzieciątka, aby złożyć Mu swoje dary. Każdy, kto wziął udział w tym pochodzie – orszaku, był czwartym królem. Było to jakby nawiązanie do dawnych jasełek ulicznych, kiedy nasze place i ulice zapęłniały się korowodem poprzebieranych dostojników państwowych, królów, dworzan, prostego ludu, którzy z czcią i wiarą, udawali się do Betlejem. W naszym Mieście zebrała się wielka rzesza wiernych, szczególnie młodzi rodzice z małymi dziećmi. Pewnie większość miała odpowiednie emblematy, chusty odrębne kolorami dla każdej parafii czy – jak w naszym przypadku – również niebieskie baloniki. Nad wszyst-

kim dostojnie powiewały duże, kolorowe flagi.

Orszak Trzech Króli nie miałby większego sensu, gdyby nie było scenek związanych z wędrówką owych Mędrców ze Wschodu. Na Placu Harcerskim młodzież z Parafii Chrystusa Króla odegrała scenę walki dobra ze złem. To przecież w życiu niejednego z nas, każdego dnia, rozgrywa się walka pomiędzy dobrem i złem. Każdej chwili dokonujemy wyborów, dobra lub zła.

Przed naszym kościołem została odegrana pełna ekspresji scena u Heroda przez młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego. Byli aniołkowie, byli też niejeden diabełek, podobnie jak i na Placu Harcerskim. Dla nas to przypomnienie: masz Anioła Stróża – pamiętaj o nim! Strzeż się złego ducha, aby cię nie skusił, nie usidlił, bo bę-

dzie ci ciężko się wyzwolić.

Na Rynku, gdzie zebraliśmy się, na scenie, trwała Święta Rodzina, gdzie w żłóbku, na sianku, leżało Dzieciątko. Tam Trzej Królowie złożyli swoje dary. Dla nas wynika z tego jasne przesłanie: przychodź do Jezusa, przychodź często, w każdą niedzielę, zegnij przed Najwyższym swoje kolana.

Bezmiennie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w tym Orszaku, ale nade wszystko dziękuję wszystkim organizatorom za trud przygotowania tego Orszaku. Był to trud niemały, ale opłacalny, bo wierni nie zawiedli, a pogoda była wymarzona jak na dzień szóstego stycznia, bo prawie wiosenna, ciepła. Wypada nam tylko życzyć spotkania na przyszły, 2019 rok, ale wpieryw przeżyjmy ten Rok Pański 2018!

*Ks. Andrzej Skiba*















## *Wspomnienie o ks. Tomaszu*

W młodości dostałeś takie powołanie –  
I z woli Boga - zostałeś kapłanem.  
Z oddaniem i pokorą, Bogu i ludziom służyłeś –  
I długi okres czasu, tu wśród nas byłeś.  
Na twojej twarzy wciąż uśmiech gościł -a z Twojego serca dobroć płynęła –  
Właśnie dlatego – przez Twoją szczerość, dziatwa do Ciebie lgnęła.  
W tak młodym wieku Bóg Cię powołał do siebie –  
Bo pewnie jesteś potrzebny tam w niebie,  
A w naszych sercach zostawiłeś rany –  
Bo jako kapłan przez parafian, byłeś kochany.  
Kto będzie teraz zbierał pozostałe ułamki?  
I z wakacyjnych podróży opisywał tamte obrządki.  
Okrutny los przerwał nić Twojego życia,  
A miałeś jeszcze tyle tras do przebycia.  
Odszedłeś – spoczywasz w cmentarnej ciszy ziemi rodzinnej,  
Gdzie drzewa smutno szumią – w boleści bezsilnej.  
Twoja mogiła usłana kwiatami,  
A zboląła Matka – podlewa je łzami,  
Bo nie zablizni się w sercu ta rana,  
Kiedy odchodzi osoba kochana.  
Taka była wola Boga – i wziął Cię do siebie –  
Nam pozostały o Tobie wspomnienia – modlitwa za Ciebie.

*Irena Piotrowska*

## *Lectio divina /Łk 18,18-23/ (pobożne, duchowe czytanie Słowa Bożego)*

-Pewien dostojnik zapytał Go: "Nauczycielu dobry, co powinienem zrobić, aby otrzymać życie wieczne?". Jezus powiedział do niego: "Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry tylko jeden Bóg. Znasz przykazania: Nie dopuścisz się cudzołóstwa, nie popełnisz morderstwa, nie będziesz kradł, nie złożysz kłamliwego zeznania, czcij swego ojca i swoją matkę".

On odpowiedział: "tego wszystkiego przestrzegałem od młodości". Gdy Jezus to usłyszał, powiedział mu: "Jednego ci brakuje; sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. Gdy to usłyszał, zasmucił się, bo był bardzo bogaty.

**Lectio/** czytanie i zrozumienie pisma/

Po co przychodzi bogaty człowiek do Jezusa? Przecież, jako pobożny Żyd, miał wszelkie przesłanki

aby nie obawiać się o życie wieczne. Uważał, że to Bóg błogosławi go za dobre życie, obdarzając wielkim bogactwem. Jednak widocznie coś go zaniepokoiło w nauce Jezusa, że zadaje to pytanie:

*Co mam zrobić aby osiągnąć życie wieczne?* Być może spodziewał się jednak, że usłyszy pochwałę za dotychczasowe życie. Przecież zachowywał przykazania, rozdawał jałmużnę, odprowadzał podatek na Świątynię. Jednak to co słyszy, burzy cały jego dotychczasowy światopogląd. Jezus ukazuje, że prawdziwym celem jego życia nie jest Bóg lecz bogactwo, którego nie zamierza się pozbyć. Mówi mu wraźnie, że dopiero, gdy odda to, do czego jest tak przywiązany, będzie miał skarb w niebie. I druga wskazówka- musi pójść za Nim. Święty Franciszek, rozpoczynając swoją wędrówkę za Jezusem, zrobił dokładnie według tych słów - rozdał wszystko ubogim, pozbył się nawet odzienia, stanął nagi,

tak jak nagi przyszedł na ten świat. Dopiero wtedy uznał, że jest godny nazwać się uczniem Chrystusa. Każdy, kto dużo posiada jest narażony na uzależnienie się od tego na czym mu tak bardzo zależy, tak jak człowiek z naszej perykopy. Mogą to być pieniądze, ale również pragnienie władzy, sławy, uznania, ambicje, obsesyjne pragnienia, nie mówiąc już o wszelkiego rodzaju uzależnieniach. Tylko w Niebie należy upatrywać swego skarbu, gdyż tylko Bóg jest dawcą wszelkiego dobra.

**Medytacio/** spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego/.

U Św. Mateusza czytamy: "Nie można służyć Bogu i mamonie". U Łukasza też czytamy, wiele razy jak Jezus przestrzega przed uleganiem ułudzie bogactw np.: "Gdzie jest bowiem skarb wasz tam jest i wasze serce", [Łk 12,22,34]. Jeżeli analizuję swój dzień, wszystkie intencje, emocje to dopiero widzę gdzie jest serce moje- bynajmniej nie w Niebie. Czy ja jestem ubogim w duchu? Nie każdy może zrobić jak Św. Franciszek. Przecież mam rodzinę na utrzymaniu. Wiem jednak, że słowa Jezusa muszę pojmować głębiej. Sprzedanie wszystkiego i rozdanie ubogim, to moja wewnętrzna decyzja na ubóstwo. To rezygnacja z przywiązań do doczesności, do wszystkiego czym żyję, co stanowi otoczkę życia. Są to i rzeczy materialne, ale również i moje ambicje, pragnienia, stosunek do rzeczywistości, praca zawodowa, przyjemności. Wiem, że nie mogę być tym zniewolonym chociaż wiem, jak trudno jest zrezygnować z wielu pragnień. Jakże daleko mam do skarbu w niebie!

**Oratio/** zwrócenie się do Boga/

Panie Ty pokazujesz mi w tym fragmencie Ewangelii, co mam robić aby dostać się do Nieba.

Muszę uznać, że tylko Bóg jest źródłem

wszelkiego dobra. Muszę zachowywać przykazania dekalogu i odrzucić przywiązanie do spraw ziemskich. I pójść za Jezusem. Jakie to proste, ale zarazem jakie trudne. Jak bowiem odrzucić moje pragnienia, zachcianki, przyjemności, moje dążenia, moją wygodę, próżność, wszystko co miałoby być dla mnie. Jednak kiedyś trzeba zacząć. Najlepiej dziś! Duchu Świętu pokaż mi gdzie jest we mnie ten dzisiejszy bogaty człowiek. Proszę aby mój wzrok był skierowany ku Bogu a nie rzeczom ziemskim.

**Kontemplatio/** czas bycia sam na sam z Bogiem/.

„Nie ufaj swoim bogactwom i nie mów: Sam sobie wystarczę. Nie chodź za zachciankami serca i oczu, nie kieruj się żądzami” Syr[5, 1-2]. *I co nam przyniosła nasz pycha? Co nam dały bogactwo i chętność? Wszystko jak cień przeminęło, jak blacha wiadomość puszczone mimo uszu* [Mdr5,8-9]. Jezus nie mówi nam niczego nowego. Również bogacz z naszej perykopy powinien znać te pouczenia z ksiąg Starego Testamentu. Jednak w ustach Jezusa nabierają one specjalnego znaczenia. Mówi do nas przecież Bóg wprost. Tych słów nie można lekceważyć jak lekceważono proroków, chociaż to ich słowa On powtarza, swoje słowa, które przez nich ludziom przekazywał. Panie spraw, aby pójście za Tobą nie było zbyt wielkim wyrzeczeniem jak dla bogatego człowieka z Ewangelii. Aby każda decyzja, którą chcę podejmować była konsultowana z Tobą. Ty przecież masz dla mnie zawsze czas i możesz mi doradzić. Spraw by moje działania nigdy nie wynikały z próżności, pychy a były wynikiem wiary, że mój skarb jest w Niebie.

*Jan Depczyński - grupa biblijna.*

## Wambierzyce – Sanktuarium Matki Bożej, Wambierzyckiej Królowej Rodzin

Do świątyni prowadzą monumentalne, kamienne schody o trzech ciągach. Wszystkich stopni jest 56, z czego 33 w środkowym ciągu symbolizuje lata życia Jezusa na Ziemi. Kolejnych 15 stopni nad pierwszym tarasem oznacza lata życia Maryi przed jej Boskim Macierzyństwem. Imponująco wielka fasada ma 52,5 m wysokości, utrzymana w stylu późnego renesansu podzielona jest na trzy części, z których środkowa jest najszersza. Ozdobiona symetrycznie usytuowanymi podwójnymi pilastrami i płycinami, jest w połowie rozdzielona niewielką galerią na dwie kondygnacje, co nadaje kościołowi charakter pałacowy. Wrażenie to potęguje górny ciąg balustrady, który dekorują kamienne posągi apostołów. Fasadę wieńczą trzy płaskie szczyty. Pośrodku półkolistej wnęki, w osi fasady znajduje się duża drewniana rzeźba Matki Boskiej Wambierzyckiej z połowy XVIII wieku, a nad nią widnieje emblemat z herbem papieża Piusa XI.

Wnętrze świątyni utrzymane w duchu baroku zdobią malowidła, obrazy i rzeźby, spośród których na szczególnie uwagę zasługują dzieła Karola Sebastiana Flackera: ambona, będąca

rzeźbiarską kompozycją wyrażającą słowa maryjnego hymnu Magnificat i ołtarz główny mieszczący cudowną figurkę Matki Boskiej. Figurka wraz z cokolikiem wykonana jest z lipowego drewna w stylu gotyckim, ma 28 cm wysokości. Przedstawia ona Matkę Bożą z nagim Jezusem na rękę. Dzieciątko w prawej ręce trzyma ptaszka, a lewą sięga po owoc, umieszczony w lewej dłoni Matki. Głowy Maryi i Jezusa ozdobione są koronami. Cała figurka jest polichromowana. Podobnie jak inne tego typu wizerunki, wambierzyccka figurka ubierana jest w tzw. „sukienkę”, która okrywa ją całą od szyi w dół. Sukienek jest kilka w różnych kolorach, zależnie od święta lub okresu roku liturgicznego.

22 lutego 1936 roku papież Pius XI nadał kościołowi w Wambierzycach tytuł bazyliki mniejszej. Jest to tytuł honorowy, który otrzymują kościoły wyróżniające się wartością zabytkową, albo ze względu na swoje walory liturgiczne bądź duszpasterskie.

17 sierpnia 1980 roku miało miejsce największe i najdonioślejsze wydarzenie w kilkusetletniej historii sanktuarium wambierzycckiego – figurka Matki Bożej ukoronowana została

koronami papieskimi na Wambierzycką Królową Rodzin. Podczas dokonanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego koronacji odczytany został specjalny list Ojca Świętego Jana Pawła II, w którym pisał m.in. „Pragnę wyrazić wraz z tym pozdrowieniem moją wielką radość z tego, że w dniu dzisiejszym Matka Boża w swoim Sanktuarium w Wambierzycach doznaje szczególnej czci – oto dzień Jej koronacji. Raduję się wraz ze wszystkimi uczestnikami tego wydarzenia, na które tyle wieków czekało Sanktuarium Wambierzyckie”.

W 1990 roku Wambierzyce opuścili jezuita, a opiekę nad sanktuarium przejęli księża diecezjalni, którzy sprawowali posługę duszpasterską w tym miejscu przez następnych 17 lat. Od czerwca 2007 roku w Wambierzycach posługują franciszkanie z prowincji św. Jądwigi Zakonu Braci Mniejszych. (*wambierzyce.pl*)

W tym dniu zwiedziliśmy jeszcze Ruchomą Szopkę w Wambierzycach, ale o tym w następnym odcinku.

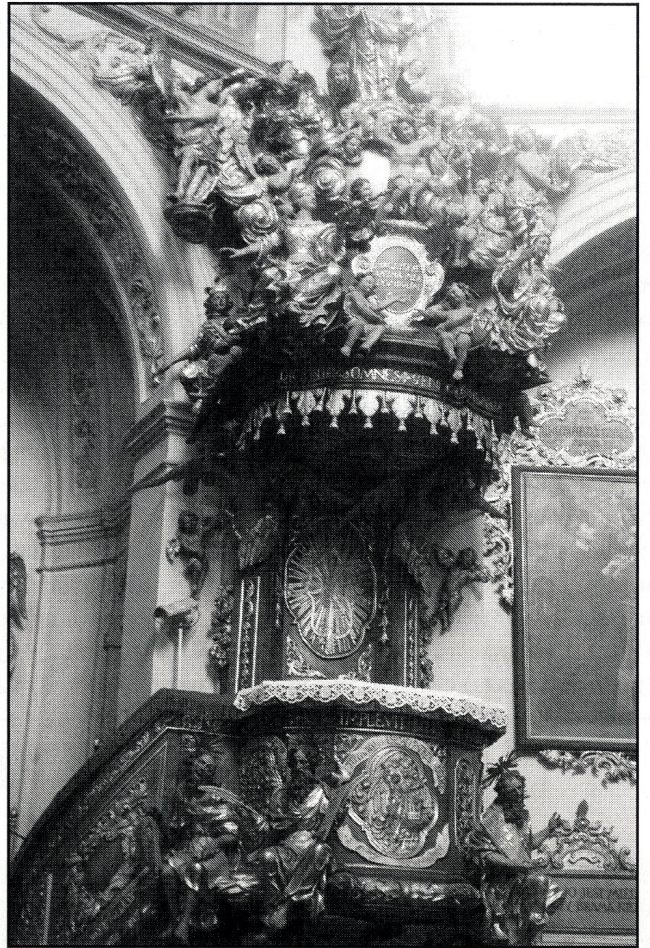
*Teresa Stareńczak  
fot. śp.ks. T. Grzywna, K. Konik*



*Pielgrzymi na schodach bazyliki.*



*Główny ołtarz z cudowną figurką Matki Bożej.*



*Ambona w bazylice.*



*Po zwiedzeniu, opuszczamy bazylikę.*

## 2 Niedziela zwykła – 14.01.2018.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17:30, zapraszamy na nabożeństwo różańcowe.

2. Jest w naszej Archidiecezji taki zwyczaj, że od ubiegłego roku, każdego dnia w każdej wyznaczonej według dekanatów parafii, urządzamy całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu. My mamy wyznaczony dzień jutrzejszy. Tym samym nie będzie wystawienia we środę. Jest to zmiana jednorazowa. Zechciejmy jutro przyjść do kościoła, choćby na chwilę, aby pokłonić się Panu Jezusowi, uklęknąć i pomodlić się. Przypominamy i prosimy, aby nie zostawiać Pana Jezusa samego, On w każdą środę (poza najbliższą) czeka na nas w ko-

ściele. Wystarczy wstąpić choćby na chwilę adoracji, kiedy przy jakiejś okazji jesteśmy w mieście czy przechodzimy obok kościoła.

3. We czwartek, 18 stycznia, rozpoczyna się **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan**, a który zakończy się świętem Nawrócenia św. Pawła Apostoła w dniu 25 stycznia. Kto w czasie trwania Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan będzie uczestniczył w jakimś nabożeństwie z modlitwą o jedność i weźmie udział w jego zakończeniu, może zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

4. W piątek, 19 stycznia, wypada **wspomnienie św. Józefa Sebastiana**

**Pelczara**, biskupa przemyskiego, Patrona Archidiecezji Przemyskiej. Modlić się będziemy w intencji naszej Archidiecezji.

5. Podajemy plan wizyty duszpasterskiej na ostatnie dni nawiedzin:

- 15 stycznia, poniedziałek: ul. Kopernika, bloki 6 i 8;

- 15 stycznia, wtorek: ul. Heweliusza;

- 17 stycznia, środa: ul. Matejki oraz mieszkania pominięte. Prosimy o ewentualne podawanie miejsca zamieszkania, abyśmy w najbliższą środę mogli nawiedzić opuszczone domy czy mieszkania. Kolędę zaczynamy od godziny 16.00.

### INTENCJE MSZALNE

#### Od 15.01 do 20.01.2018r

#### 15.01.2018 PONIEDZIAŁEK

6.30 1. + Jan Kafara – int. od pracowników Urzędu Gminy Sanok, SAPO i GOK-u

2. + Jan Banach – int. od mamy

7.00 + Ryszard Kobylarczyk

7.30 + Janina Niemiec – int. od współpracowników córki Urszuli z Firmy GTM Bukowski

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

2. + Krystyna i Roman Konopka

#### 16.01.2018 WTOREK

6.30 1. + Maria, jej rodzice i bracia

2. + Jan Banach – int. od brata Kazka z rodziną

7.00 + Ryszard Kobylarczyk

7.30 + Janina Niemiec – int. od współpracowników córki Urszuli z Firmy GTM Bukowski

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

2. + Urban Jawień w 13 rocz. śmierci

#### 17.01.2018 ŚRODA

6.30 1. + Ryszard Kobylarczyk

2. + Jan Banach – int. od Kasi z Irlandii i Agnieszki z Belgii

7.00 + Janina Niemiec – int. od współpracowników córki Urszuli z Firmy GTM Bukowski

7.30 + Stefania Strzelecka w 5 rocz. śmierci i + Robert Strzelecki w 37 rocz. śmierci

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

2. + Józef Skrabalak

#### 18.01.2018 CZWARTEK

6.30 + Ryszard Kobylarczyk

7.00 + Janina Niemiec – int. od rodziny Koteckich z Pielni

7.30 + Krystyna Skrzypek w 1 rocz. śmierci

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

2. + Paulina, + Józef i + Grzegorz Kijowscy

#### 19.01.2018 PIĄTEK

6.30 + Ryszard Kobylarczyk

7.00 + Janina Niemiec – int. od rodziny Borków z Pisarowiec

7.30 Michał Czech w 31 rocz. śmierci i ++ z rodziny

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

2. + Stanisław, + Katarzyna, + Justyna i + Kazimierz

#### 20.01.2018 SOBOTA

6.30 Za ++ przodków ze strony męża i żony

7.00 + Janina Niemiec – int. od brata Jana

7.30 + Ryszard Kobylarczyk

18.00 1. + Maria Benedyk (greg.)

#### 21.01.2018 NIEDZIELA

6.30 Za parafian

8.00 + Edward Krystyński w 10 rocz. śmierci

9.30 + Ryszard Kobylarczyk

11.00 + Maria Benedyk (greg.)

12.30 + Władysław, + Stefania, + Zofia

16.00 + Maria Ryniak w 5 rocz. śmierci

18.00 + Józef

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com